

Izrael przyznał się do zbombardowania reaktora nuklearnego

22 marca 2018

Dekadę temu, Izraelskie Siły Powietrzne przeprowadziły nalot na domniemany reaktor jądrowy, który powstawał w muhafazie Dajr az-Zaur w Syrii. Nocna operacja zbrojna została oparta o dane wywiadowcze, które sugerowały rozwój programu nuklearnego przez Syrię. Choć zdarzenie miało miejsce w 2007 roku i od samego początku wskazywano na Izrael, państwo żydowskie dopiero teraz publicznie przyznało się do tego nalotu.

Operacja odbyła się w nocy 5-6 września 2007 roku. Izraelskie Siły Powietrzne zaangażowały grupę samolotów F-16I i F-15I, które opuściły bazę o 22:30 czasu lokalnego i ruszyły w kierunku Syrii. Z pomocą broni elektronicznej udało się uniknąć wykrycia przez syryjską obronę przeciwlotniczą. Samoloty wojskowe zrzuciły bomby penetrujące na budynek, w którym miał powstawać reaktor nuklearny. Cała operacja potrwiała około cztery godziny.

Izrael twierdzi, że od dwóch lat monitorował rozwój reaktora. Po dokonanym uderzeniu, Syria była oficjalnie oskarżana o prace nad programem jądrowym. Rząd oczywiście zaprzeczał temu. Na podstawie zgromadzonych w kolejnych latach dowodów uważa się, że Izrael faktycznie zniszczył syryjski reaktor nuklearny, który mógł być już w końcowej fazie rozwoju, choć do dziś nie ma co do tego absolutnej pewności.

Przypuszcza się, że syryjski program jądrowy mógł być realizowany przez Koreę Północną lub Iran. Rząd w Syrii utrzymuje, że Izrael zbombardował bazę wojskową, która była w trakcie budowy ale jednocześnie utrudniał śledztwo Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, dlatego przypuszcza

się, że wszelkie ślady po zniszczonym reaktorze mogły zostać w pośpiechu usunięte.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: IDF.il

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl